

BOBRY NA ŚWIERKOWCU

Na potoku Świerkowiec w Stobiernej k.Rzeszowa zadomowiły się bobry. O ich obecności świadczą poćcinane drzewa, nagromadzone na wodzie gałęzie, a czasem szkody w uprawach.

Naszym fotoreporterom nie udało się sfotografować bobra, choć poćcinane na długości około 150 metrów drzewa świadczą o tym, że zamieszkuje tu niemal cała rodzinka.

Bobra spotkać jest trudno. Na żer wychodzi po zachodzie słońca, a wejścia do nor ma pod wodą.

Na zajęciach kółka biologicznego postanowiliśmy zgłębić wiedzę o życiu bobrów. I tak dowiedzieliśmy się, że bobry to gatunek, który jest pod ochroną. Przed trzydziestoma laty w Polsce było ich tylko cztery. Był to wymierający gatunek, ale już teraz jego istnienie nie jest zagrożone. Głównie dzięki profesorowi Żurawskiemu, który zajął się tym gatunkiem.

Bobry żywią się korą drzew, ale również zjadają ogromne ilości roślin wodnych. Tam, gdzie mają dostęp, mogą wkraść się do ogrodów i na pola uprawne- szczególnie z kukurydzą, którą nie tylko jedzą, ale także mogą użyć jako materiał budowlany.

Bobry nie zawsze ścinają duże drzewa. Robią to w sytuacji kryzysu żywności. Jeśli brakuje młodych drzewek (odrostów) wówczas ścinają większe drzewa. Ich podstawowym zainteresowaniem są jednak krzewy i młode drzewka, najczęściej o średnicy od 1 do 5 cm. Jest to podyktowane nie tylko smakiem, ale i bezpieczeństwem. Bobry starają się spędzać na lądzie możliwie mało czasu. Ścięcie drzewka o średnicy 1 cm zajmuje im kilka lub kilkanaście sekund. Drzewko o średnicy 4-5 cm ścinają w 1-5 minut. Ścięcie dużego drzewa zajmuje im więcej czasu i zazwyczaj z przerwami trwa kilka dni.

Wśród drzew zdecydowanie na pierwszym miejscu bobrowych przysmaków jest topola, następnie osika, wierzba, klon, jesion, olszyna, brzoza, leszczyna i czarny bez.

Na Podkarpacie przywożono bobry z byłego Suwalskiego. Osiedlano je w okolicach Mielca, Tuszyny, Strzyżowa, w strumykach górskich, Bieszczadach.

Obecnie liczbę bobrów na Podkarpaciu szacuje się na 450 sztuk, a można je spotkać nie tylko tam, gdzie przed laty zostały zostawione przez przyrodników.

Skąd wzięły się w Stobiernej?

Może odpowiada im woda w Świerkowcu po skanalizowaniu naszej miejscowości? A może posmakowały im tutejsze uprawy?

Chyba jedno i drugie, bo zadomowiły się tu na dobre.

Oprac. uczniowie kl. IB gimnazjum